GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 217

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Sierpnia 1828 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

LONDYN dnia 22 lipca. — Bil zbożowy już pozyskał zatwierdzenie królewskie. Pszenica angielska, któréj małe są teraz dowozy, miała duży pokup, i chętnie płacono za nią 3 do 4 s drożéj w dobrym, a po 2 do 3 s w poślednieyszém ziarnie. Doniesienia z prowincji zapowiadają znaczne szkody, które zrządzają ciągłe prawie deszcze w zbiorach tegorocznych. Pszenica zagraniczna wolna, w pięknym gatunku, podniosła się o 2 s w cenie, Gdańskiéj przedano z pod klucza rządowego część pewną po 42 s; (po 33 złp. za korzec warsz.) ale właściciele nie okazują się ochotni do sprzedawania. Inne gatunki trzymają się w cenie.

Zapas zboża pod kluczem rządowym jest następujący: Pszenicy 135,667, Jęczmienia 30,800, Owsa 11,549, Fasoli 18,864, Grochu 3,139, Siemienia lnianego 4,709, Rzepaku 19 kwarterów, Nasienia koniczyny 42,726 cetnarów, Mąki 3593 cetnarów.

Ceny średnie ostatniego tygodnia. Pszenica 55½s 7 d, Jęczmień 30 s 5 d, Owies 20 s 6 d, Żyto 31 s 11 d, Fasola 37 s 11 d, Groch 40 s.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— Monitor warszawski z dnia 8 b. m. doniósł o zgonie Jego Cesarzewiczowskiéj Mości arcyxięcia kardynała i arcybiskupa Ołomunieckiego Rudolfa, brata N. Cesarza austrjackiego. Dziennik ten zapewnia nawet, że dwór cesarsko rossyjski przywdział po zgonie jego żałobę. Gazety wiedeńskie, które do dnia 2 sierpnia mamy przed sobą, nie zawierają téj wiadomości, owszem Dostrzegacz austrjacki jeszcze w dniu 1 lipca doniósł że arcyxiąże Rudolf przyszedł do zupełnego zdrowia. Rozumiemy więc, że wzmiankowana wiadomość w monitorze warszawskim umieszczona, musi się opierać na jakiemś *quid pro quo*. Dwór cesarsko rossyjski przywdział wprawdzie żałobę, wszakże nie po arcyxięciu Rudolfie, ale po W. X. Wejmarskim, jak się o tém dowiadujemy z ostatnich dzienników petersburskich.

—Ostatnie dwa poszyty pisma perjodycznego poświęconego nauce i praktyce prawa, *Themis polska*, za miesiąc czerwiec i lipiec, zawierają następujące artykuły: O własności literackiéj. — Krótki rys historyczny, wystawiający wpływ prawa rzymskiego na stosunki prawne Francji. — Czy skarga kassacyjna naprzeciw wyrokom zaocznym sądu appellacyjnego, odwołanie, lub oppozycję dla niepopierania odrzucającym, jest dopuszczalną? — O zobowiązaniach podzielnych i niepodzielnych. — Jak tłumaczyć wypada art. 328 k. kryminalnego? — O stanie nauki prawa w naszych czasach. — Jak rozumiéć artykuł 896 k. c. o substytucjach i jak go pogodzić z art. 900 tegoż prawa? — Czy przy zajęciu nieruchomości komornik ma przybierać świadków? — Teorja pana Demanta względnie możności rozrządzania przez małoletniego. — Kilka słów o artykule umieszczonym w ostatnim poszycie Themidy na str. 228 i następnych względem pytania: czyli skarga kassacyjna naprzeciw wyrokom zaocznym sądu appellacyjnego odwołanie, lub appellacją dla niepopierania odrzucającym, jest dopuszczalną? — Niektóre uwagi o kollizji praw kryminalnych z cywilnemi. — W obudwóch poszytach znajduje się wiadomość o nowych dziełach prawnych, tak krajowych jak obcych.

AMERYKA. — Donoszą z Caraccas pod dniem 22 maja, że powstańcy w Boliwji których rząd peruwjański wspierał, zupełnie rozproszeni zostali. Załoga kolumbijska oddaliła się z Boliwji do Guajaquil, co dowodzi, iż Boliwar pragnie jedynie, aby ten nowy kraj był wolnym i niepodległym. Jenerał Padilla miał być stracony w Bagota, a stronnicy jego w Kartagenie. Kolumbijski konwent narodowy w Ocana, miał się zgodzić na zaprowadzenie w rządzie systematu centralnego z małemi zgromadzeniami prowincjonalnemi w każdym obwodzie, dla regulowania wewnętrznéj administracji. (G. B.)

FRANCJA. — Wyprawa do Morei zatrudnia teraz wszystkie umysły, wszystkie dzienniki. Wojsko które z Kadyxu powróciło, będzie do niéj należało. Gazeta Francji nie widzi w niéj żadnego dla Francji pożytku, owszem ubolewa, że rząd straci na ten przedmiot te 80,000,000 fr. na które izba kredyt uchwaliła. Nadewszystko zaś obawia się, aby nie działano w duchu filhelenów i takich demagogów, jakim jest n. p. Fabvier, gdyż dla Grecji konieczne są zasady monarchiczne. Inne gazety uważają zamierzoną wyprawę za postępek godny Francji, za wypełnienie traktatu z dnia 6 lipca, za krok polityczny przezorności, i jakkolwiek niektóre z nich przewidują trudności, jakich wojsko z powodu klimatu, położenia kraju i stanowiska swego względem innych mocarstw w Morei doznać może, nie mniéj dla tego winszują ministrom, że przestali się wa-

chać i radzą im, aby w dalszém rozwinieniu swoich planów to uczynili, co właśnie Caning zamierzał, a czego się zrzeka ze szkodą Anglji, następca jego xiąże Wellington. Wyprawa odpłynąć ma z Tulonu dnia 15 sierpnia. Mnóstwo officerów pragnie do niéj należéć. Jenerałowie majorowie Higonet, Sebastiani i Fabvier pod naczelném dowództwem para Francji, jenerała Maison, mają do niéj należéć. (G. F.)

HISZPANJA. — W niższéj Katalonji wystąpił partyzant, niejaki Capa Blanca i roznosi w tamtych okolicach wielką trwogę. W Katalonji wyższéj pokazują się bandy tak zwanych Agraviados. W górach Ronda obawiają się buntu. Bataljon pułku królowy zapalił w pochodzie przez prowincję Mancha, obszerną przestrzeń zboża na pniu stojącego. (G. B.)

TURCJA i GRECJA. — Donoszą z Eginy pod dniem 19 czerwca: Z rozkazu prezydenta przytrzymano i zaprowadzono do Albaniki Jerzego Mauro Michali, syna wodza Majnotów, A. Nako i Jerzego Milaiti, wszystkich trzech członków rozwiązanego rządu tymczasowego, oraz wielu Spezzjotów. Lud wpada na rozmaite domysły, tym bardziej, iż uwięzieni należą do tak zwanéj partji angielskiéj.

— Pod napisem z Hermansztadu, dnia 17 lipca, czytamy w gazetach zagranicznych, następujący artykuł o Serwji. »Pomiędzy prowincjami państwa ottomańskiego, grała oddawna Serwja główną rolę, już to z powodu wojennéj odwagi mieszkańców, już z powodu swego położenia. W świeżéj jeszcze pamięci jest bój jéj przeciw Porcie pod dowództwem Jerzego Czerny, a jeśli w tenczas nie odzyskała zupełnéj niepodległości, wywalczyła przynajmniej niektóre korzyści, przy których dzielnie usiłuje obstawać. Teraz szczególniéj zwraca ona uwagę tych, co chcą wiedzieć, jak sobie postąpi w wojnie rozpoczętéj z Turcją. Zadziwia jednak, że o kraju tym nie zbyt oddalonym, tak mylne w niektórych pismach znajdujemy wiadomości, jakiemi są naprzykład umieszczone niedawno w gazetach francuzkich, jakoby z Hermansztadu nadesłane. Nie wdając się w dochodzenie źródła tych baśni, udzielamy niezawodną wiadomość o Serwji i tamtejszym stanie rzeczy. Nikt niezaprzeczy Serwjanom prawa obstawania przy korzyściach, jakie im zapewnił traktat bukaresztski z roku 1812 i konwencja akermańska. Na téj podstawie opierają się ich pretensje, z któremi w marcu 1827 deputację do Stambułu wysłali z poleceniem traktowania z Portą w téj mierze. Jakoż w znanym hatyszeryfie z d. 20 grudnia 1827, uczyniono wzmiankę o kilku naradach z deputacją Serwjan. Odjazd posłów trzech mocarstw ze Stambułu musiał naturalnie wstrzymać dalszy ciąg układów serwijskich. Wszakże xiąże Miłosz poprzestał na oświadczeniu, że na teraz kontent jest z pismiennego Porty zobowiązania (Sened), w treści, że pretensje Serwjan pod rozwagę wzięte będą i skutek wezmą, jak tylko sprawa z mocarstwami zagranicznemi załatwioną zostanie. Natomiast oświadczył gotowość zobowiązania się względem Porty, iż tak on, jak naród serwijski do owego końca sporów w jakich bąć przeobrażeniach politycznych stosunków, w spokojności i wierności, rozwiązania ostatecznego cierpliwie oczekiwać będzie. Wiadomo było obudwom stronom, że według brzmienia konwencji akermańskiéj, wszystkie przywileje Serwjanom służące, do ważności swojéj potrzebują potwierdzenia N. Cesarza rossyjskiego. Z téj przyczyny nie wzbraniała się Porta przystać na propozycje xięcia Miłosza. Obustronne zobowiązania uroczyste, które niejako za traktaty uważać należy, w ciągu marca r. b. stosownie do życzenia Serwjan, istotnie zostały zamienione. Ale, jakkolwiek xiąże Miłosz najmniejszego nie dał Porcie powodu do powątpiewania o swojéj wierności, jednakże Porta rzuciła na niego podéjrzenie, i właśnie w tenczas, kiedy obustronne Senedy uroczyście miały być zamienione, osadziła twierdze serwijskie Bośniakami i rozciągnęła tymiż Bośniakami Kordon wzdłuż rzeki Dryny, gwałcąc tym sposobem firman sułtański z r. 1816, w którym przyrzekła, że Serwja wolna będzie od przechodu Bośniaków i Albańczyków, nieprzebłaganych nieprzyjacioł Serwjan. Xiąże Miłosz mógł na mocy wspomnionego firmanu zabronić Bośniakom wkroczenia do Serwji, lecz aby dać Porcie dowód swojéj wierności i nie obudzać żadnego podejrzenia, wołał nie odwoływać się do firmanu i tylko dla zapobieżenia bezprawiom Bośniaków, kazał im zapowiedzieć, że jeśliby na przyszłość twierdze zajmować, lub na wojnę iść mieli, powinni będą ominąć Serwję i udawać się w miejsca przeznaczone po za jéj granice. W maju zwołał nadzwyczajne zgromadzenie ludu i wystawił mu potrzebę utrzymania spokojności z napomnieniem, aby się wstrzymywał od wszelkich poruszeń, już to dla dotrzymania ścisłego zobowiązań, względem sułtana zaciągnionych i zadosyć uczynienia woli dostojnego protektora, już dla tego, że interes ojczyzny nakazuje pozostać w spokojności i pokoju. Napomnienia te w kształcie odezwy ogłosił całemu ludowi, który też dotąd ściśle je zachował. Wszelako niespokojny duch Bośniaków, którzy tylko pozoru szukają, aby się z pod władzy Sułtana usunąć, i z Serwjanami raczéj, niż z innym potężniejszym nieprzyjacielem wnijść w zapasy, ciągle wzniecał obawę. Xiąże serwijski kazał zatém rozciągnąć również kordon i zapewnił tak pogranicznych paszów, jak Portę, że naród serwijski, daleki od szukania zaczepki, postanowił tylko bronić się w razie, gdyby ze strony Bośnji był zaczepiony. Pomimo licznych morderstw, jakich się dopuściły załogi bośniackie na niewinnych Serwjanach, udało się xięciu Miłoszowi utrzymać spokojność, i tylko raz oparł się on siłą, przechodowi, który równie siłą, chciano na nim wymusić.«

— Goniec Smirneński donosi z Kanei d. 1 Czerwca: Pięć okrętów angielskich blokują od dni 14 porty w Suda i Kanea, ale nie tamują one handlu okrętów neutralnych, jeśli na nich niema potrzeb wojennych. Prawie codziennie przybywają okręty jońskie ze wszystkich punktów archipelagu. Mustafa pasza odpłynął niedawno w celu przywiedzenia do posłuszeństwa Sfakjotów. Hadszi Michali i inni naczelnicy Sfakijscy przyrzekli, że się poddadzą, ale Mustafa, przygotowawszy wszystko do jak najzaszczytniejszego ich przyjęcia, nadaremnie na nich czekał. Postanowił zatém wkroczyć do Sfakji, którą zastał zupełnie opuszczoną. Żołnierze jego znaleźli w jaskini między skałami do 400 kobiet i dzieci i wzięli je z sobą. Z Sfakji wyruszył Mustafa do Poliokastro, gdzie spotkawszy kilka tysięcy Greków rozprawił się z nimi i pobił ich. Do 800 Greków zostało na bojowisku. Ludność Sfakji musiała się cofnąć do Gozo.

— Dnia 15 czerwca, o godzinie 6 z rana dało się u-

czuć w Smirnie dwukrotnie trzęsienie ziemi, raz prostopadle, drugi raz ukośnie. Przestraszeni mieszkańcy zaczęli z domów uciekać; w kościołach właśnie w ówczas napełnionych ludźmi, pospadały świece z ołtarzów; kilka domów znacznie jest uszkodzonych, i gdyby trzęsienie nieco dłużéj było potrwało, ani wątpić, że wiele domów byłoby się zamieniło w rozwaliny.

— W Wiedniu otrzymano wiadomość ze Smirny z dnia 10 lipca, że blokada Kandji i Nawarynu dnia 4 lipca zniesioną została, że Ibrahim w skutku rozkazu sułtańskiego, oddala się z Morei, że niepodległość Grecji jest ogłoszona, nakoniec, że Porta ofiarowała, ale bezskutecznie, zawieszenie broni.

—*Ze Stambułu d. 10 lipca.*—Od czasu, jak Porta odebrała wiadomość, iż twierdza Brahiłów po zaciętym odporze poddała się dnia 18 z. m. wojsku Cesarko-Rossyjskiemu przez kapitulacją, przysposobienia wojenne czynią się z podwojoną gorliwością. Powszechne uzbrojenie mieszkańców stolicy trwa ciągle; wybierają ludzi zdatnych do służby i ćwiczą w mustrze, biorą konie w rekwizycją, i w. wezyr zabiera się do wyjazdu, który jednak wtedy dopiero nastąpi, gdy stanowiska przy górze Bałkan, i będący ich kluczem oszańcowany obóz pod Szumlą, zostaną opanowane lub okrążone. Tam atoli Hussein pasza ma dać dzielny odpór, i ustawicznie posyłają się tam wojska, potrzeby wojenne i działa. I tak Mehmed-Emin pasza z Konih, przybył tu d. 3 b. m. z 6ściotysiącznem wojskiem z Azji mniejszéj, a dnia 8 b. m. wyruszył do obozu pod Szumlą. Dnia 4 b. m. przybył Sert-Mehmed pasza z Wan z 3ma tysiącami wojska, i udał się także do Szumli. Derwisz pasza z Philippopoli, który znajdował się na wygnaniu w Brussa, wrócił do swego stopnia, i został wysłany z zleceniem, aby ciągnął na obronę wąwozów w górach przy Philippopoli. Szczególniéj zaś posłano kilka tysięcy dobrze ćwiczonych kanonjerów i bombardjerów do miejsc najbardziéj zagrożonych. Nakoniec, gdy dotychczasowe obroty wojska cesarsko-rosyjskiego wzbudzają obawę Porty, iż Warna mogłaby bydź niezwłocznie zagrożoną, przeto kapitan pasza Izzet-Mehmed wyszedł dnia 3 b. m. z znacznym korpusem piechoty i jazdy do Warny, dla wzmocnienia tamecznéj osady, i objęcia naczelnego dowództwa w obronie téj twierdzy. W niebytności jego, dowodzi flottą stojącą na kotwicy przy wejściu Bosforu, kapitan Beg (pierwszy admirał flotty) Mustafa Bei, który oznaczył się męztwem w bitwie pod Nawarynem. Baterje i warowne zamki Bosforu są w obronnym stanie, opatrzone dostatecznie wojskiem i działami, aby w przypadku uderzenia mogły dać dzielny odpór. Lubo niektóre okręty wojenne nieprzyjacielskie pokazują się niekiedy blisko Bosforu, nie przedsięwzięły jednak dotąd wylądowania lub uderzenia. W ogólności tak mało słychać tu o stanowiskach obustronnych wojsk i wypadkach wojennych, iż bardzo trudno dowiedzieć się co dokładnego. W stolicy tutejszéj panuje ciągle spokojność i porządek. W obecnych okolicznościach zwraca szczególniéj rząd uwagę swoję na sprowadzenie potrzebnych zapasów zboża; a że w wielu okolicach kraju urodzaje nie są obfite, lub szarańcza zniszczyła plony, Porta więc dozwoliła znowu żeglugi na Czarne morze, pod warunkiem, aby okręty zagraniczne część swoich ładunków odstąpiły po słusznéj cenie do tutejszych publicznych magazynów. Nadto usiłuje Porta zmniejszyć liczbę konsumentów; w przeszłym tygodniu przeczytano firman, aby wszyscy bezżenni rzemieślnicy i robotnicy greccy oddalili się z stolicy, i wrócili w swoje strony, co jednak wkrótce cofnięto po uczynionych przełożeniach względem trudności przywiedzenia tego rozkazu do skutku. Stan zdrowia w tutejszéj stolicy jest ciągle zaspokajający. — List z Alexandrji pod dniem 21 maja wyraża: Pasza Egiptu znajduje się ciągle w Kairze, gdzie jak mniemają, przedłuży się pobyt jego. W pewnéj wsi, pięćset ludzi wypaliło sobie oczy niegaszoném wapnem, aby się uwolnić od służby wojskowéj. Pasza kazał ich dziesiątkować, a innych zaprowadzić na galery w porcie. — Morowe powietrze grasuje w Syrji.» (G. R. P.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Melilot biały.

Z powodu umieszczonego w pismach publicznych artykułu o pewnym rodzaju koniczyny przez P. Fryderyka Oswald w xięztwie Wejmarskiém uprawianéj, (było w Gazecie Polskiéj Nr 17) czytamy w Rozmaitościach Lwowskich taką o téj roślinie wiadomość.

» Chcąc oszczędzić ziomkom niepotrzebnych kosztów i zabiegów, uwiadomiam, iż roślina ta nie inną jest jak *Melilot biały, Melilotus albiflorus*, po niemiecku *Hanf-amerikanischer-Steinklee*; która u nas w kraju gdzie niegdzie dziko rośnie, jest zaś w rzeczy saméj we względzie karmy, téj wyborności, iż uprawa jéj co raz się szerząca, zdaje się zapowiadać w gospodarstwie karmy, a zatém i chowu bydła, taką samą odmianę, jaką sprawują w gospodarstwie zbożowém, co raz więcéj upowszechniające się ziemniaki; koniczynę tę najpierwéj zaczęto zasiewać w kraju naszym w roku 1826, a to we wsi Hureczka między Przemyślem a Mościskami, któréj nasienie dziedzic téj majętności, sprowadził ze Sztutgardu. Wiadomości i nasienia téj koniczyny udzielił dotąd właściciel z wypielęgnowanéj sobie chęci upowszechnienia wszystkiego, co jest dobrém i użytecznem, wielu znajomym; a nadto zachęcił pana Maryn, urzędnika przy sądach szlacheckich lwowskich, aby w celu okazania jak najwięcéj osobom użyteczności téj rośliny, zasiał ją tu we Lwowie w swoim ogrodzie, leżącym po prawéj stronie w ogrodzie pojezuickim idąc w górę, tam więc widziałem ją tego roku kilkokrotnie, gdzie i odtąd widzianą bydź może. Widziałem ją także w Hureczku w jesieni r. z. w stanie zupełnego wyrośnienia, zostawioną na nasienie, dochodziła ona 12 stóp wysokości i wydała z pół morga gruntu korcy 7 garcy 28 nasienia. Tak więc równie wiadomości jako i nasienia bez dalekich zabiegów i znacznych kosztów w kraju własnym nabyć można. Ku rozszerzeniu wiadomości oraz zachęceniu do rozmnażania téj nader użytecznéj rośliny, następujące umieszczam wyjątki z różnych pism pod ręką mianych.

Najprzód z listu P. Jana Jakóba Ratharda z Herenberga w Wirtemberskiém, który nasienia dostarczył:

» Stosownie do żądania posyłam 5 funtów nasienia żądanéj koniczyny, funt po zr. 1 kr. 15 mon. kon. (przywóz kosztował drugie tyle, któryto przypadek byłby zapewne z koniczyną P. Oswalda). Należy ją siać jak zwyczajną koniczynę, to jest na wiosnę, z owsem lub ję-

czmieniem; w pierwszym zaraz roku zwykła ona wyrastać na 4 lub 5 stóp, drugiego roku zaś jeżeli się na nasienie zostawi, wyrasta częstokroć na stóp 12, ma kwiat pachnący, który jest miłym i obfitym pokarmem dla pszczół. Wtenczas dojrzewa, gdy plewka, która ziarno osłania, nabiéra koloru brunatnego. Można także pierwszy raz, gdy koniczyna na dwie stopy podrośnie, skosić ją na siano, niemniéj przeto nasienie dobrém zostanie: po wymoczeniu łodyga moczy się lub rosi jak konopie, włókno z niéj jest tak trwałém, iż u mnie postronek 2 kr. kosztujący, zmoczony, wytrzymał prężenie 2 cetnarów. Roślina ta w drugiem roku obumiera całkiem, rola zaś zostaje tak dobrą do użycia, jak każda inna po zebraniu konopi.«

Wyjątek drugi z dziełka Phyziologisch-comparative Versuche über die Nahrungskraefte und Eigenschaften sehr verschiedenartiger Futterpflanzen von Bernhardt Petri. Wien 1824. p. 83

Odkryłem także roślinę, która w najgorszym nawet gruncie doskonale się udaje, zarówno zimno północne jak gorąco południowéj Europy znosi, przez 20 lat na jednym gruncie uprawianą bydź może, trzy razy na najgorszym nawet zbierać się daje, i równie świéża jako i sianem, miłym jest pokarmem dla wszelkich zwierząt domowych. Jeden morg téj rośliny dostarcza suchego siana około 600 cetnarów; doświadczenie bowiem okazało, iż z chudéj roli wyważono w styczniu siana w takim stosunku: zwyczajny sążeń roli koniczyny téj, koszony

3 razy wydał funtów 37, zatem na morg wypada 592 cet.
2 razy . . . . . 45, ... 729 .
1 raz . . . . . 40, ... 640 .

Roślina ta raz na rok koszona wydaje zbyt silne badyle, przeto mniéj jest zdatna na karmę dla bydła; dwa razy koszona, dobrą jest na sieczkę; zaś trzy razy koszona, dostarcza siana w najlepszym rodzaju, każdemu rodzajowi zwierząt domowych przyjemnego. — Siano to ma bardzo aromatyczny zapach, a gdy roślina ta równie w jałowym jak żyznym gruncie udaje się, i nadzwyczajną moc rośnienia i wegetacji okazuje, musi przeto więcéj ciągnąć pożywienia z powietrza niżeli z ziemi. Zdaje się także, że wiele ma w sobie cząstek solnych, a przeto wilgoć z powietrza siano takowe wciąga, co jednak sprawdzenia potrzebuje.»

Wyjątek trzeci z tygodnika Heilbornskiego, umieszczony w gazecie sztutgardskiéj.

»Każde nowe odkrycie bywa z początku nadto przechwalaném, a gdy przesadnym nadziejom nie odpowié, całkiem odrzucaném, tak, że się prawie zawsze między ostatecznościami błąkamy; podobną koléj przebyła koniczyna konopiasta, która oprócz nadzwyczajnie bujnego rośnienia, powinna była razem konopie najzupełniéj zastąpić; domagano się więc jéj nasienia tyle, iż ledwie dostarczyć go podobna było. Skutek odpowiedział zupełnie, co się tyczy bujności rośnienia, lecz bydło niechciało jeść zbyt wonnéj karmy, a to które ją jadło, miało się po niéj nie najlepiéj (późniejsze doświadczenia co innego okazały), w zastępstwie zaś konopi robiąc postronki i liny, marnowano czas, trud i materjał, aby koniecznie nowy układ utrzymać. I znowu ledwie dwa lat minęło, zapomniano całkiem o przechwalonym przedmiocie. Należało jednak uważać, iż roślina ta oprócz wystawionych korzyści, inne jeszcze przynieść mogła pożytki, tak jak się przekonano później, iż skoszona w pierwszym roku na siano, wybornéj dostarcza karmy zimowéj, w drugim roku zaś wyrastając do 7 lub 8 stóp wysokości, wydaje niezmierną ilość nasienia; że w każdym najuboższym gruncie, wyjąwszy bagnisty tylko, zarówno się udaje; że kwitnąc dostarcza przez 3 miesiące, aż do września, właśnie więc, gdy wszyskie miodowe rośliny kwitnąć przestają, wybornego pożywienia dla pszczół; jéj zaś grube łodygi, równie jak chrusty lub pręcia winne, służyć mogą za materjał palny. Lecz co się dzieje z gruntem, przez tak silne rośnienie i niezmierny wydatek nasienia wyssanym? taką samą obawę miano w okolicach Heilbornu, lecz doświadczenie okazało, iż pole po zebraniu téj koniczyny zasiane, tak się bujnie okryło, iż posiew zaczął wylegać, przeto zrzynać go musiano, gdy obok leżące sąsiedzkie pola bardzo licho stały. Pod gęstym bowiem koniczyny cieniem wszystkie niszczeją chwasty, grunt zaś opadłym kwiatem i listkami na cal okryty, najlepszym gnojem nawieziony być się zdawał. Gdyby więc na takim gruncie, zebrane łodygi jeszcze spalić, i z popiołem posiew zimowy przyorać, możnaby się z pewnością spodziewać równie obfitego plonu jak z każdego najlepiéj nawożonego gruntu. Niepodobna zaś, aby więcéj wydał ugor, który nic nie przynosząc, musi nadto być kilkokrotnie uprawianym, tak, że praca z nawozem częstokroć cały pożytek zabiéra.»

Oprócz powyższych uwag, ośmielam się zwrócić uwagę gospodarzy na następujące okoliczności:

1) Zdaje się, iż koniczyna ta gdy będzie przed kwitnieniem koszona, zbytecznego zapachu mieć nie może, przeto bydła takowym odstręczać nie powinna.

2) Jeżli dawana świeżo, sprawia odęcia, użyć należy téj saméj ostrożności i środków, jakich się używa w podobnych przypadkach, przy używaniu koniczyny zwyczajnéj.

3) Gdy koniczyna ta bardzo szybko rosnąc, coraz nowych nabywa gałązek, przeto stopniami bardzo długo kwitnie, musi być nieskończenie dla pszczół użyteczną.

4). Wielkość łodygi powinna być wielką zaletą dla okolic niedostatek materjałów palnych ponoszących, nie może bydź jednak obojętną dla nikogo, gdy nie jałowiąc gruntu na nim spalona, może pomnożyć jego żyzność.

5). We względzie włókna, wątpię, aby naszym obszernym niwom konopnym wydołać potrafiła.

6). Ilość paszy, jaką z morga jednego mieć można, przypuściwszy tylko, iż osiągnie się 500 cetnarów, jest tak wielką, iż prawdziwie zmianę w gospodarstwie karmném tak dalece wróży, iż w tym względzie góry Karpackie mogłyby z czasem przyjśdź w porównanie co do chowu bydła, ze stepami Besarabji albo Multan i Wołoszczyzny; zostaje do życzenia, aby wynaleśdź użycie nasienia, którego zawsze więcéj bywa, niżeli do siewu potrzeba; należałoby zatém dochodzić, czyliby ziarno nie dało się użyć na oléj, albo innym jakim sposobem ku wyżywieniu albo opasowi zwierząt domowych.

Raf: Wężyk.

TEATR. Dziś w Amfiteatrze w Łazienkach daną będzie opera *Telemak;* w przypadku zaś niepogody w teatrze zwyczajnym dr. *Tzydzieści lat* czyli *Życie Szulera.*